



~~No 2 / 13~~

FRAMEFACTORY

magazyn fotograficzny

ISSN 2300-7303





Kiedy nieśmiało - mniej więcej pół roku temu - zasklepkowałam nam w głowach myśl o powołaniu do życia nowego magazynu fotograficznego, to początkowo sam ten pomysł wydał się przedsięwzięciem nie tyle trudnym, co z góry skazanym na niepowodzenie. Przecież jest tak dużo wydawnictw traktujących o fotografii i pokazujących świetne prace, że zaistnieć wśród nich i przetrwać to nie lada wyzwanie. Jednak kierując się słowami wypowiedzianymi kiedyś przez nieodżałowanego Stanisława Lema, który powiedział, że „gdyby ludzie robili tylko to, co wygląda na możliwe, to do dzisiaj siedzieliby w jaskiniach” uznaliśmy, że czas z tych jaskiń wyjść. Zainteresowanie pierwszym numerem „Fabryki Kadrów” przerosło nasze najśmielsze oczekiwania. W pierwszych dwóch dniach ilość pobrań przekroczyła magiczną dla nas liczbę tysięcy! Ilość słów wsparcia i pozytywnych komentarzy pozwoliła utwierdzić się w przekonaniu, że nasza inicjatywa ma sens, choć oczywiście nie zabrakło również słów krytyki. Tym bardziej nas to mobilizuje. Mamy świadomość, że nie możemy zawieść naszych odbiorców, którzy obdarzyli nas sporym kredytem zaufania.

Zapraszamy zatem do lektury drugiego numeru Frames Factory, w którym Marek Wesołowski zabierze nas do magicznego świata drzew a zaraz potem zaprosi na bardzo osobisty spacer po ulicy Bukowej...

Krzysztof Miller - gość drugiego numeru FF pokaże nam swoją Irlandię przez pryzmat mistycznych pejzaży i portretów przypadkowo spotkanych tam ludzi. Portret dla Krzysztofa Millera - jak sam o tym mówi - to dziedzina fotografii, którą lubi najbardziej. Możemy przekonać się o tym oglądając cykl prac powstałych na przestrzeni kilku lat, będących jak pisze autor „próbą zbilansowania mojego stosunku do bliskich mi osób”.

Józef Wolny dzieli się z nami materiałem z Chwalebego Misterium Pańskiego, jakie od ponad trzystu lat odprawiane jest w Kalwarii Zebrzydowskiej. Ten poruszający materiał Józef Wolny zadedykował pamięci Piotra Szymona, tragicznie zmarłego przyjaciela - fotografa, który kilkanaście lat fotografował misteria kalwaryjskie. Fotografie Józefa Wolnego podobnie jak zdjęcia Piotra Szymona nie są tylko zwykłym reportażem dokumentującym religijne wydarzenie. Józef podobnie jak kiedyś Piotr pokazuje nam niezwykłą duchowość ludzi pielgrzymujących co roku do Kalwarii.

Zdjęcia Arkadiusza Bały to próba pokazania geometrii w świecie przyrody. Z pozornego chaosu Gliwickiej Palmiarni wyłania się symetria, prostota mówiąca o tym, że w całym swoim skomplikowaniu natura wykorzystuje pionowe i poziome linie - proste kształty nie pozbawione jednak piękna i koloru.

Również do piękna natury odwołuje się w swoich zdjęciach Przemysław Ledwoch pokazując nam pejzaże ze swoich podróży zarówno tych dalekich jak i zupełnie bliskich. Świat na zdjęciach Przemka jest piękny bez względu na to, czy zdjęcia te robione były tysiąc kilometrów od domu czy też tuż za jego progiem.

W jakże odmienną podróż zabiera nas Janusz Różański! Jego portrety to pozornie ten sam człowiek ale przecież nie taki sam. Zdjęć pokazanych nam przez Janusza nie można oglądać wyrywkowo, pojedynczo. Tracą one wówczas swój sens... swoją siłę przekazu. Z drugiej strony to materiał, który wydawać się może - nie ma końca. Nie ma tu bowiem skończonej ilości. Zawsze można zrobić kolejną fotografię... pokazać kolejne, różne od innych „ja”.

I na koniec Arkadiusz Ławrywianiec zaprasza nas do Lelowa na spotkanie z Chasydami. Ile razy oglądaliśmy ten materiał, tyle razy dostrzegamy w nim coś nowego. Tysiące lat tradycji, emocje, uczucia, zabawę ale też refleksję nad światem i ludźmi, których nie spotykamy na co dzień.

Znamienity francuski fotografik - Marc Riboud zapytany co wyróżnia najlepsze fotografie, powiedział, że udana fotografia to taka, która poruszy do głębi choć jedną osobę. Mamy nadzieję, że każda zamieszczona w drugim numerze Frames Factory fotografia poruszy do głębi przynajmniej jedną osobę.

Redakcja Frames Factory



No 2/13

FRAMESFACTORY
magazyn fotograficzny



4

Marek Wesołowski



51

Przemek Ledwoch



82

Arkadiusz Bała



16

Marek Wesołowski



41

gość numeru

Krzysztof Miller



62

Józef Wolny



93

Janusz Różański



31

Krzysztof Miller

Koncepcja,
koordynacja projektu,
moderacja www:
©Przemek Ledwoch

Redakcja:
Arkadiusz Bała
Przemek Ledwoch
Janusz Różański
Józef Wolny

Na okładce:
portret Mirosława Neinerta
autor Krzysztof Miller

Gość numeru:
Krzysztof Miller

Autorzy:
Arkadiusz Bała
Przemek Ledwoch
Arkadiusz Ławrywianiec
Krzysztof Miller
Janusz Różański
Marek Wesołowski
Józef Wolny

Logo,
koncepcja graficzna, layout:
©Janusz Różański

Wydawca:
FRAMESFACTORY
Przemek Ledwoch
ul. Mała 25/47
40-757 Katowice

ISSN 2300-7303
Katowice, Nr 2 / kwiecień 2013
redakcja@framesfactory.pl

©Wszystkie materiały publikowane
na łamach FRAMESFACTORY
oraz prawa do nich
są własnością ich autorów.
Kopiowanie i rozpowszechnianie
fragmentów wydawnictwa
lub poszczególnych zdjęć,
w jakiegokolwiek formie jest zabronione.
Dozwolone jest rozpowszechnianie
wydawnictwa w jego właściwej formie.



103

Arkadiusz Ławrywianiec

Marek Wesołowski

Urodzony w 1968 roku w Będzinie, mieszka w Dąbrowie Górniczej. Z wykształcenia i oceny rzeczywistości humanista. Od 2010 Członek Związku Polskich Artystów Fotografików Okręg Śląski. Współpracował z miesięcznikiem Machina i Ultramarina. Autor kilkunastu wystaw indywidualnych i zbiorowych. Właściciel firmy Virtual Studio, zawodowo zajmuje się fotografią i projektami graficznymi. Lubi wędrować. Zapisuje obrazy z podróży w głąb siebie inspirowane otaczającym go światem. Swoje fotografie prezentuje na autorskim blogu:

marekwesolowski.blogspot.com

www.virtualstudio.pl

Wesołowski ma bardzo radośnie brzmiące nazwisko, więc pewnie dla równowagi stworzył cykl bardzo poważnie, a momentami wręcz groźnie, czy monumentalnie wyglądających fotografii. Na jego drzewach nie zobaczycie zielonych liści. Nie zobaczycie sielskich widoków. Nie ma tu soczystych, pachnących, antydepresyjnych kolorów. Jest jakaś duma, żyjących swoim życiem drzew. Gdyby te zdjęcia nie przedstawiały przyrody mogłyby być portretami ludzi. Wesołowski uczyłowieczył i zajrzał drzewom w oczy. Co zobaczył? Piękno. Czasem ukryte pod pozorami niepiękna, ale zawsze piękno. Jakąś archetypową grozę, jakąś bezwzględność naszego wspólnego losu. Jakąś niepokorność, jakąś pokorę, jakąś ponadczasowość, przemijanie... Spokój. Pogodzenie i niepogodzenie, zgodę i niezgodę na to, co jest. Radość? Smutek? Niezwyyczajność, boskość, zwyczajność... Rośnięcie ku światłu.

Wykazał się wielką wrażliwością i uważnością starając się dostrzec to, co najczęściej nie powoduje zwolnienia kroku czy zatrzymania spojrzenia. W żłobieniach kory, w wygięciach konarów, w odcieniach szarości, czerni i bieli starał się wypatrzeć coś bardzo ludzkiego, bardzo bliskiego.

W wierzeniach ludowych jedność z naturą nie ogranicza się do zwierząt. Drzewa też są nam braćmi, a w tych fotografiach niejednokrotnie lustrem. Patrząc im w oczy widzimy siebie. Nic więcej i nic mniej.

(Bartosz M. Wrona)



Drzewa

Marek Wesołowski





No 2/13

DRZEWA Marek Wesołowski





No 2/13

DRZEWA Marek Wesołowski







No 2/13

DRZEW Marek Wesołowski



No 2/13

DRZEWA Marek Wesołowski







na Bukowej bez zmian...

Marek Wesołowski

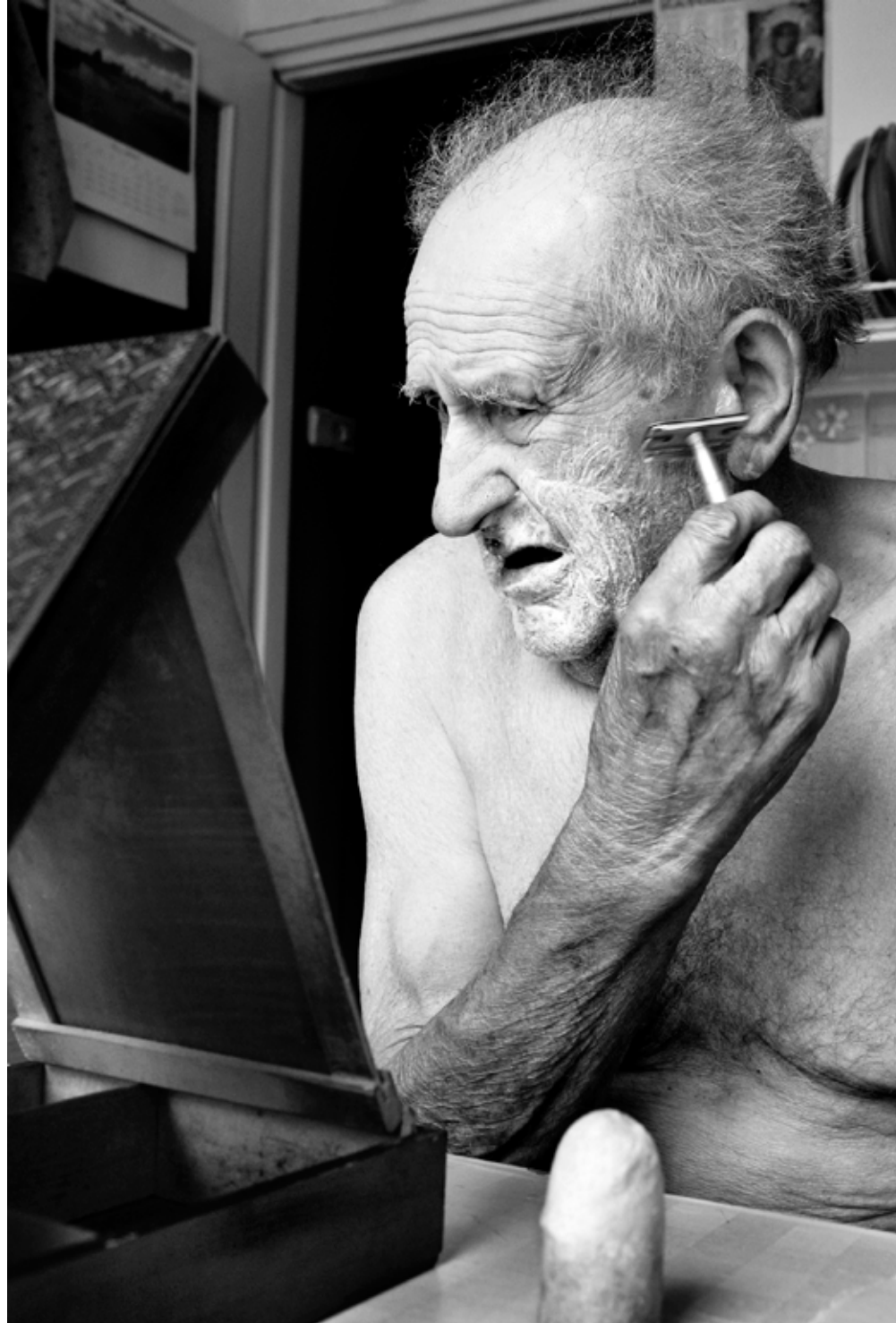
Fotografie dobrze skomponowane. Monochromatyczne, świadczą że czasem mniej znaczy więcej. Mądre, ważne zdjęcia. Zdjęcia Ojca. Z Jego woli doświadczamy istnienia. Jest niczym Bóg. Człowiek, który był przedtem jak napisał Mroźek. Zazdroszczę Markowi Wesołowskiemu tych zdjęć. Mój ojciec odszedł gdy byłem dzieckiem, do dziś borykam się z konsekwencjami tej straty. Robert Capa mawiał że dobre zdjęcie można wykonać tylko wtedy gdy jest się dostatecznie blisko. Marek jest i nie o centymetrach czy szerokim obiektywie tu mowa. Marek jest szczęściarzem, zawsze może udać się na Bukową. Jego zdjęcia nie kwestionują zasad, tradycji czy wartości. Wynikają z zaangażowania w relację z Ojcem. To dobrze że na Bukowej bez zmian....

Józef Wolny





























Krzysztof Miller

gość numeru

Urodziłem się 01 05 1953r. w Tarnowskich Górach - jestem absolwentem wydziału operatorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Teatralnej i Telewizyjnej w Łodzi (1980r). Autorem zdjęć do filmów fabularnych, dokumentalnych. Współpracuję z ARTE, ZDF, Canal+, Discovery oraz Telewizją Polską.

Jestem członkiem Stowarzyszenia Filmowców Polskich oraz Związku Polskich Artystów Fotografików oddz. Śląski.

www.krzysztofmillier.fotea.pl

Wystawy fotograficzne:

PWSFTviT Łódź - wystawa zbiorowa 1980r.

Galeria Inny Śląsk Tarnowskie Góry - wystawa zbiorowa 1995r.

Galeria Inny Śląsk Tarnowskie Góry - wystawa indywidualna „Zapatrzenie” 2004r.

Galeria Związku Polskich Artystów Fotografików Katowice

- wystawa zbiorowa Śląskiego Towarzystwa Fotograficznego „Druza odsłona” 2006r.

Galeria NOS Tarnowskie Góry - wystawa zbiorowa Śląskiego Towarzystwa Fotograficznego 2006r.

Landratsamt Erlangen (Niemcy) - wystawa zbiorowa 2006r.

Galeria Fotografii NOS Tarnowskie Góry

- wystawa indywidualna „Fotografia osobista - Powroty” 2006r.

Centrum Europejskie Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej

- wystawa indywidualna „Fotografia osobista” 2006

Galeria fotografii Beckescaba (Węgry) - wystawa zbiorowa 2006r.

Galeria Migawka Warszawa - wystawa indywidualna „Moja Irlandia” 2007r.

Galeria Arsenał Poznań - wystawa indywidualna „Moja Irlandia” 2007r.

Pałac Starej Książki Warszawa - wystawa zbiorowa „Sens jednej myśli” 2007r.

VI Międzynarodowy Festiwal Fotografii Łódź

- wystawa zbiorowa „Sens jednej myśli” 2007r.

Muzeum Borów Tucholskich - wystawa indywidualna „Moja Irlandia” 2007r.

Starogard Gdański - wystawa indywidualna „Moja Irlandia” 2007r.

Art Gallery Polkowice - wystawa indywidualna „Moja Irlandia” 2008r

Dom Kultury Chwałowice - wystawa indywidualna „Moja Irlandia” 2009r.

Miejska Biblioteka Publiczna w Żorach - wystawa indywidualna „Moja Irlandia” 2009r.


Fundacja Montaż Bielsko Biała - wystawa indywidualna „Moja Irlandia” 2009r.

Tarnowskie Centrum Kultury w Tarnowie - wystawa indywidualna „Powroty” 2010r.

Związek Polskich Artystów Fotografików Katowice

- wystawa zbiorowa „Klatki ze snu” 2010r.

Galeria Pusta Katowice - wystawa zbiorowa „Ponad Podziałami” 2010r.



Moja mama, moje dziecko, moja ojczyzna - tak mówi się o kimś, o czymś do kogo ma się pozytywny wręcz „ciepły”, uczuciowy stosunek.

„Moja Irlandia” to cykl zdjęć z mojego pierwszego pobytu w tym kraju. To fascynacja przypadkowo spotkanymi ludźmi. Zawsze serdecznymi i życzliwymi. To również zauroczenie pięknym wręcz mistycznym pejzażem, który niewątpliwie wywiera piętno na ludziach. Ta wzajemna asocjacja była inspiracją do powstania tych zdjęć w czerwcu 2006r. w Dublinie oraz Galway.

Moja Irlandia

Krzysztof Miller



















Portret

Krzysztof Miller



Portret fotograficzny to dziedzina, którą lubię najbardziej. Być może dlatego, że wywiązuje się specyficzna więź pomiędzy fotografującym, a fotografowanym.

Przecież osoba fotografowana powierza mi swą największą tajemnicę - własną osobowość. Jest to przeżycie transcendentalne, piękne. Uchwycenie w ułamku sekundy ludzkich uczuć, ludzkiego życia. Tylko szczerłość i totalna otwartość, wręcz ekshibicjonizm osoby fotografowanej, względem fotografa pozwala na zrobienie ciekawego, prawdziwego portretu człowieka. Jest to zatem materia niezwykle delikatna, wymagająca czasu i cierpliwości.

W zamian dostajemy „blask”, specyficzną aurę osoby fotografowanej. W fotografiach, które przedstawiam nie szukam nowych środków wyrazu, ani efekciarstwa wizualnego. Są one cichą, pełną pokory próbą zbilansowania mojego stosunku do bliskich mi osób. Fotografie powstawały w 2004 - 2006 roku.



No 2/13

EWA Krzysztof Miller





No 2/13

FILIP Krzysztof Miller





No 2/13

JOLA Krzysztof Miller



No 2/13

JÓZEF Krzysztof Miller



No 2/13

TRĘBACZ HENIO Krzysztof Miller



No 2/13

WOJTEK Krzysztof Miller

Przemek Ledwoch

Szukam, uczę się – od urodzenia.
Wolę robić niż o tym mówić.
Fotografuję bo lubię.

www.przemekledwoch.pl

Croatia

Spokój, cisza, odpoczynek.

Są to pierwsze słowa jakie przychodzą mi na myśl.

Odkryłem to państwo kilka lat temu i od pierwszej wizyty je pokochałem. Do tego stopnia, że myśląc o wakacjach automatycznie wiem, że będzie to Chorwacja. Nie będę się rozpisywał o kraju jako takim. Informacje o nim można znaleźć dosłownie wszędzie. To na co chciałbym zwrócić tu uwagę, to fotogeniczność, jeśli jest w ogóle takie słowo, tego miejsca na ziemi. Chodzi mi o to, że praktycznie na każdym kroku są tematy do fotografowania. Trzeba jedynie wybrać moment. Wstać trochę wcześniej lub położyć się trochę później. Woda, żaglówki, statki, łodzie, plaże. W sumie nie ruszając się z miejsca można robić to co się kocha. Odpoczywać i jednocześnie zatrzymywać otaczającą nas przestrzeń w kadrach. Taki raj fotograficzny.



Croatia

Przemek Ledwoch



































J ó z e f W o l n y

Rocznik 60, urodzony w Rudzie Śląskiej. Od 1983 r. aktywnie uczestniczył w pracach Katowickiego Towarzystwa Fotograficznego, biorąc udział w wielu wystawach, konkursach i prezentacjach. Zawodowo związany był jako etatowy fotoreporter z tygodnikami: „Panorama”, „Katolik”, „Gazeta Wyborcza”, „Superexpress”. Zajmował się fotografią reklamową z powodzeniem prowadząc Studio Fotografii Reklamowej „Format”. Obecnie pracuje w tygodniku „Gość Niedzielny” jako fotoedytor i szef Działu Foto. Założył spotkania Śląskiego Towarzystwa Fotograficznego. Uczestnik wystawy „Kontakty 2000”. Uprawia fotografię czarno-białą mieszczącą się w nurcie fotografii autonomicznej, twórca pojęcia metafotofizyczności. Członek ZPAF od stycznia 2003 roku, nr legitymacji 855.

Chwalebne Misterium Pańskie

Pamięci Piotra Szymona

Polska południowa, Kalwaria Zebrzydowska, okolica klasztoru oo. Bernardynów. Skupione twarze przejętych ludzi. Wielu patrzy w ziemię, niebo, odważni w twarz zakonnika grającego postać Jezusa Chrystusa. To nie teatr, to nie przedstawienie! Od ponad trzystu lat młodzi i starzy porzucają troski dnia codziennego. Stają się pielgrzymami, mają cel do osiągnięcia. Idą do swojej „Jerozolimy” na dróżki pełne błota, potu i zmęczenia. Idą dobrowolnie chcąc czynić pokutę, zadośćuczynienie za zło wyrządzone ludziom i Bogu. Ida wszyscy razem, orszak pasyjny chroniony grubą liną i tysiące pielgrzymów. Każdy chce być blisko Chrystusa, dosłownie blisko. Czasem tworzy się zamieszanie, trzeba użyć siły. Dlaczego zziębnięci i zabłoceni pragną ekspiacji skoro wierzą, że Chrystus dokonał tego przed dwoma tysiącletkami za nich? Tradycja nie pozwala im być obojętnymi. Tradycja każe im się doskonalić, zrzucić ciężar grzechu. Tradycja każe im pielęgnować obyczaje ojców. Tradycja pozwala zachować im wiarę i nadzieję.

Józef Wolny



Kalwaria

Józef Wolny





































geometria w palmiarni

Co ciekawego może być w palmiarni? Oczywiście mnóstwo egzotycznych roślin, takich jak palmy, kaktusy, kwiaty... może jakieś zwierzęta w terrariach, ptaki w klatkach... Hmm... ale co ciekawego fotograficznie może być w palmiarni? Ile razy można fotografować palmy i kwiaty aby wciąż były ciekawe i nie były powieleniem prac z poprzednich plenerów? Takie właśnie pytania zadawałem sobie kładąc się spać przed umówionym plenerem Śląskiego Towarzystwa Fotograficznego, na który umówiliśmy się właśnie w gliwickiej palmiarni. Tradycyjnie można by powiedzieć, bo plenery w tym urokliwym miejscu organizujemy chyba od samych początków naszego Towarzystwa – corocznie.

Wstając rano ciągle nie wiedziałem jakie zdjęcia zrobię...

Palmiarnia jak zwykle przywitała nas ciepło i to w każdym znaczeniu tego słowa. Wszechobecna zieleń początkowo sprawiała wrażenie całkowitego chaosu, ale im dłużej przyglądałem się tej zieleni, tym bardziej wyłaniał się z niej uporządkowany świat. Świat linii poziomych i pionowych. Przecinających się i biegnących równolegle. Z tego pozornego nieładu zaczęła wyłaniać się symetria...

Założyłem obiektyw 70-300 mm i zacząłem szukać wśród zieleni geometrii, nie zapominając oczywiście o tym, co w świecie przyrody jest najpiękniejsze – o innych niż zieleń barwach.

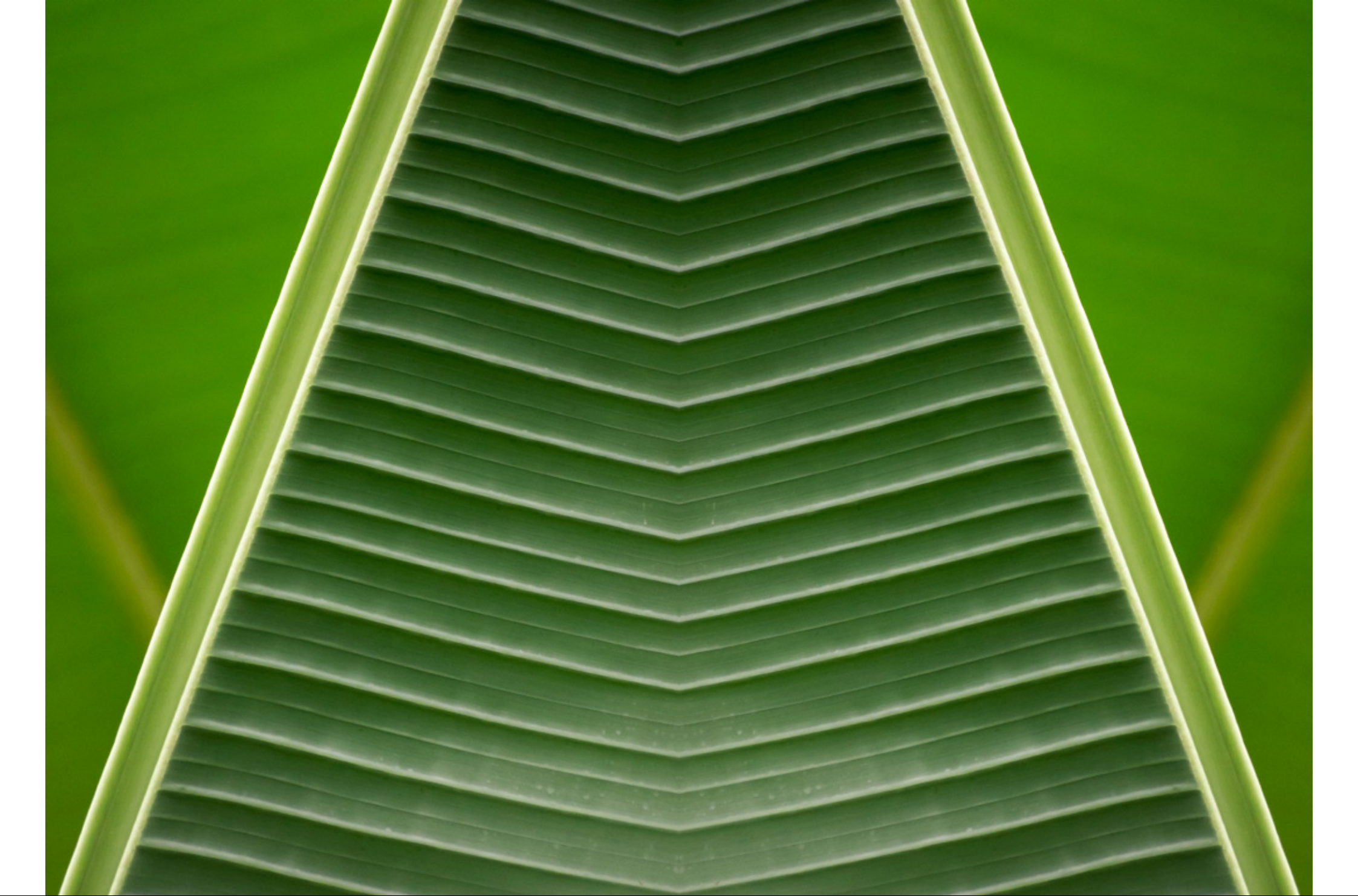
A r k a d i u s z B a ł a

„Fotografuj tylko to, co Ci się podoba albo Cię interesuje. Ale zważ, że Van Gogh potrafił wziąć za temat obrazu stare buciki i stworzyć arcydzieło” – te słowa Jana Sunderlanda to motto, którym staram się kierować fotografując.

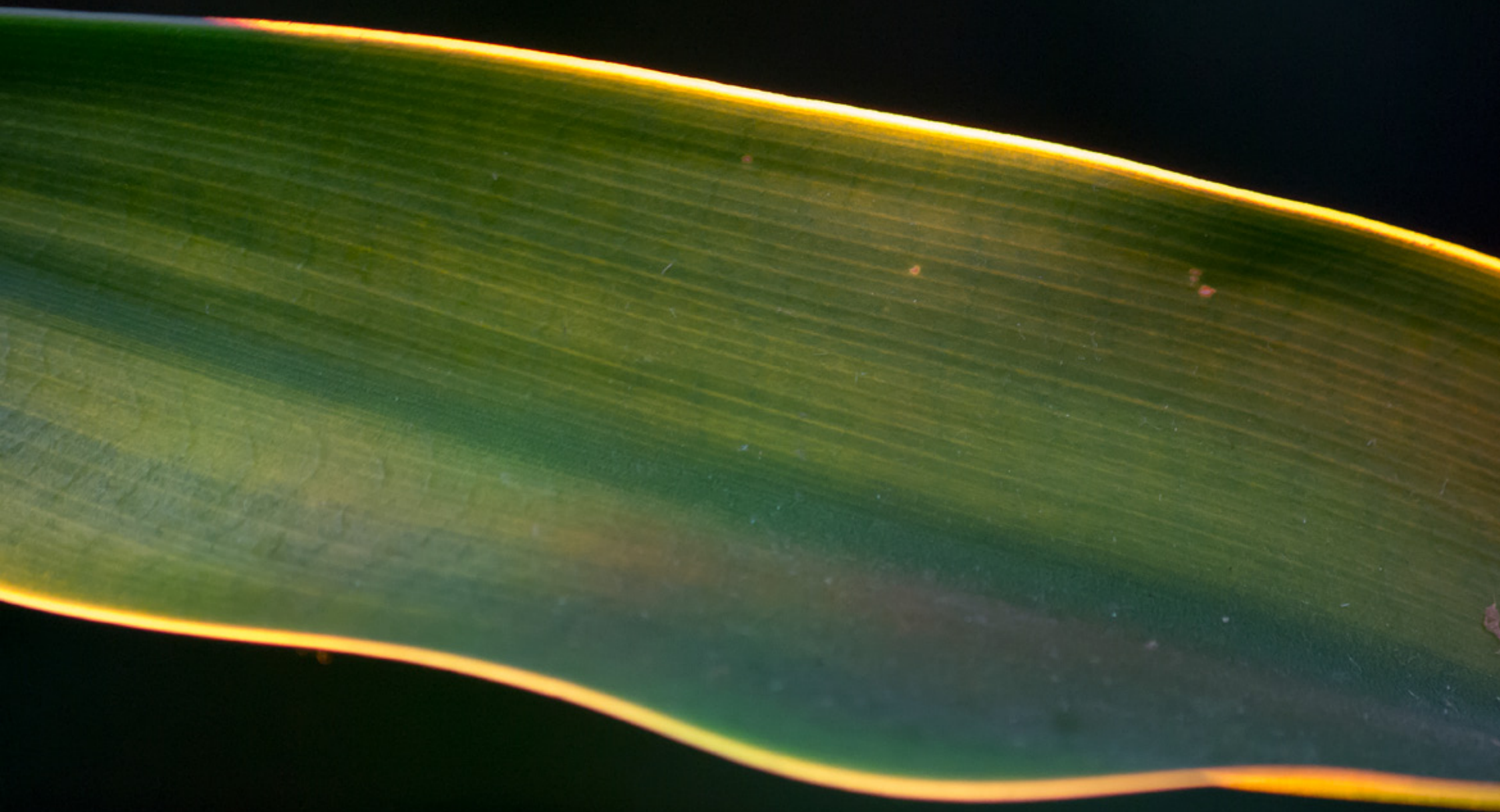
Fotografia jest dla mnie swoistym wehikułem czasu, który potrafi przenosić w inny czas i w inne miejsca – takie, które mnie interesują bądź mi się podobają...

Od 2003 roku jestem związany ze Śląskim Towarzystwem Fotograficznym.

www.foto.graf-it.com.pl







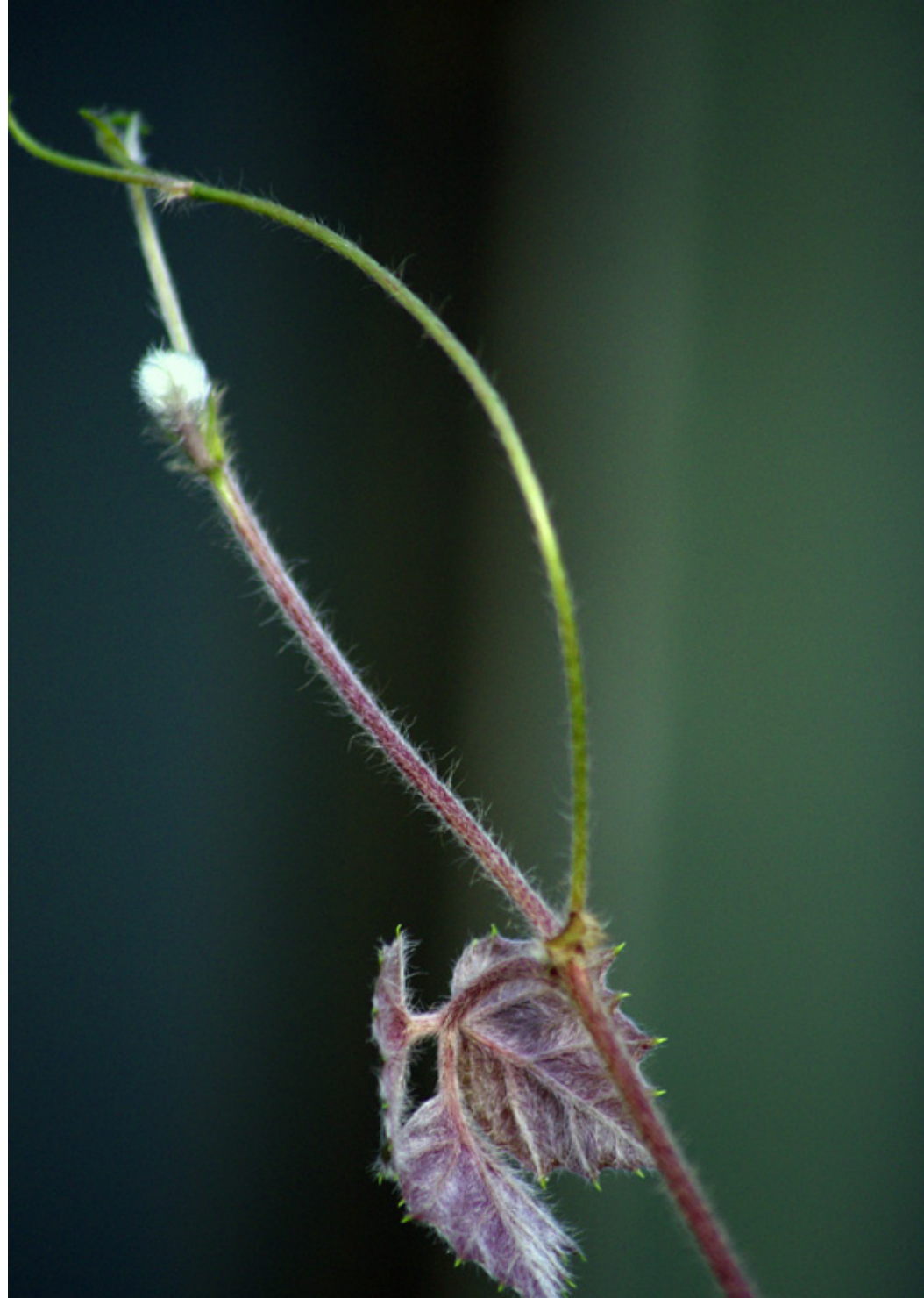














Janusz Różański

Malarz, grafik, fotograf – absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Wydziału Grafiki w Katowicach. Twórca autorskich wystaw malarstwa w Polsce i za granicą, uczestnik wystaw zbiorowych m.in. w konkursach 38 Bielska Jesień, IV Biennale Malarstwa i Tkaniny Unikatowej w Trójmieście, Biennale Małych Form Malarskich w Toruniu czy Biennale Młodej Sztuki w Bełchatowie z nagrodzonymi pracami, autor wystaw fotograficznych towarzyszących eventom muzycznym w Polsce i za granicą. Od wielu lat współpracuje z Radiem Katowice projektując wydawnictwa muzyczne w tym wielokrotnie nagradzane nominacjami i nagrodami Fryderyków oraz tytułami Złotych i Platynowych Płyt, projektuje także dla muzycznych agencji wydawniczych.

subiektywny portret autoironiczny

fragmenty cykli:

Schody życia

Król jaki jest każdy widzi

Wszyscy my prezydenci

Nastroje szamańskie

























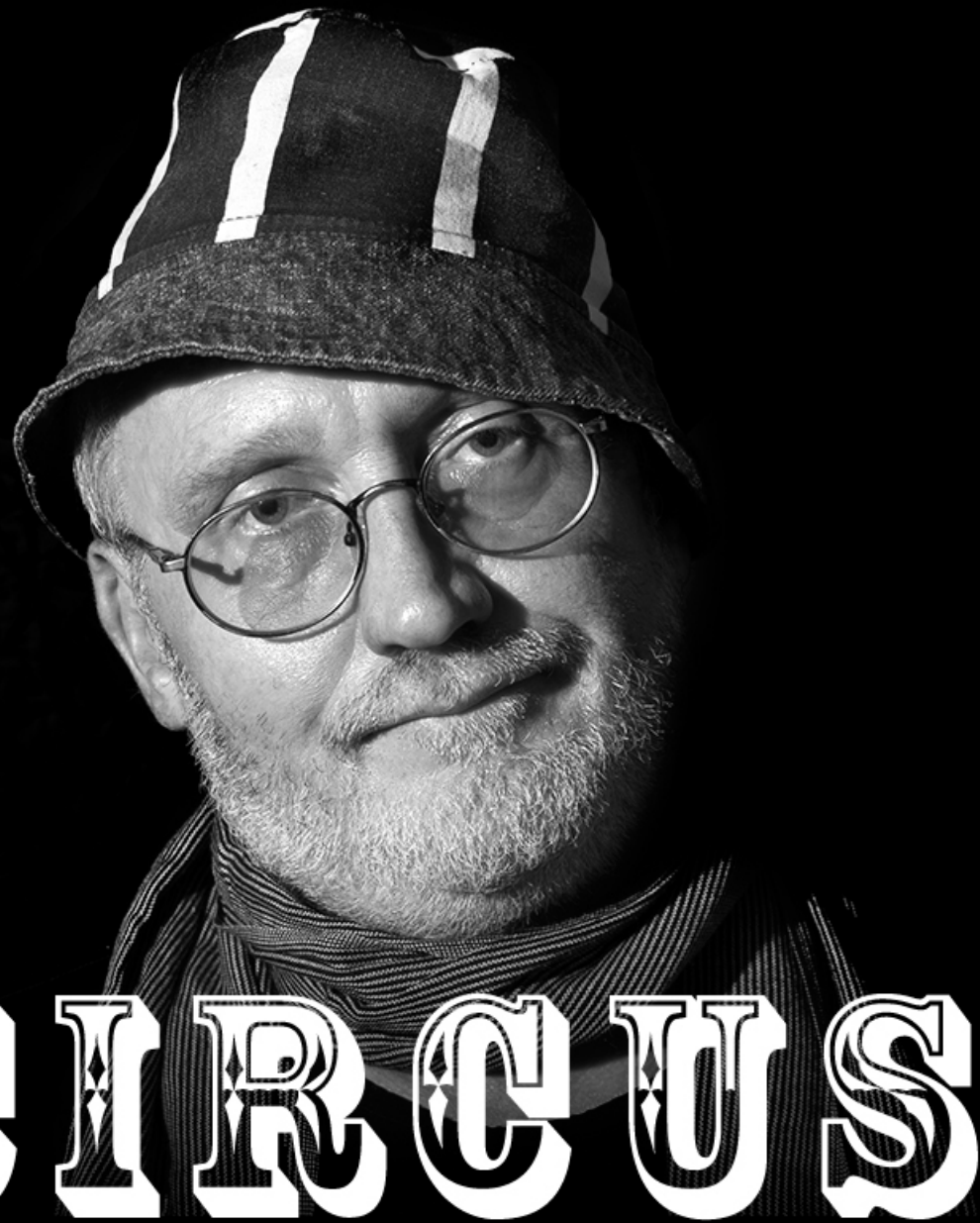
COP



No 2/13

PORTRET SUBIEKTYWNY Janusz Różański

FRAMESFACTORY 115













Arkadiusz Ławrywianiec

Urodziłem się w 1967 roku w Opolu.

Jestem absolwentem opolskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Fotografuję od 1986 roku, kiedy to wykonałem własnoręcznie pierwszą odbitkę. Od 1994 roku pracuję w Dzienniku Zachodnim jako fotoreporter.

od 2009 roku uczę reportaży w Policealnej Szkole Fotograficznej „FOTOEDUKACJA”. Jestem członkiem ZPAF. W 2011 roku byłem stypendystą Marszałka Województwa Śląskiego w dziedzinie kultury.

Moje prace wystawiałem m.in. w Muzeum Śląskim, Bibliotece Śląskiej, Galerii Szyb Wilson, Galerii Rondo Sztuki.

www.areklawrywianiec.com

Nagrody i wyróżnienia:

1994 – Udział w wystawie pokonkursowej II edycji „Konkursu Polskiej Fotografii Prasowej” za zdjęcie „Porzucona”.

2004 – Nagroda Starosty Koszalińskiego w Przeglądzie Fotografii Polskiej i Europejskiej „Złota Muszla” Koszalin 2004 za zdjęcia „Ostatni śląski kowal”.

2005 – Wyróżnienie w I edycji Wielkiego Konkursu Fotograficznego National Geographic „Kultura” kategoria profesjonalści za zdjęcie „TEATR”.

2005 – Wyróżnienie w III edycji konkursu fotograficznego Plusy Kościoła pt.: „Tajemnice chleba” organizowanego przez Radio PLUS w Opolu za zdjęcia z uroczystości Bożego Ciała w Lipinach.

2006 – Nagroda Publiczności w III edycji wystawy „Śląska Fotografia Prasowa 2005”.

2009 - „BZWBK Press Foto 2009” - Kategoria Cywilizacja - II miejsce za fotoreportaż „Powstawanie witrażu”.

2011 - II nagroda za: cykl pt. „ Powódź w Bieruniu” „Śląska Fotografia Prasowa 2010”

2011 - Nagroda Prezydenta Miasta Katowice w dziedzinie Kultury w roku 2011

Od samego początku (1998 r) dokumentuję Ogólnopolski Festiwal Sztuki Reżyserskiej „INTERPRETACJE”. Efektem tej pracy było między innymi wydanie w 2008 roku przez Instytucję Kultury Estrada Śląska albumu pod tytułem „INTERPRETACJE 1998-2008” .

Fotografowałem większość edycji Festiwalu Teatrów A’PART.

Ileokroć Arkadiusz Ławrywianiec pokazuje swoje zdjęcia z cyklu „Chasydzi w Lelowie”, tylekroć spotyka się z pełnymi zdumienia pytaniami: „To się naprawdę dzieje? To nie jest inscenizacja?” Szczerze mówiąc, takie samo pytanie postawił sobie on sam, gdy po raz pierwszy spotkał się, jak to mówią fotografowie, z tematem. Chasydzi intrygują jednak Ławrywiańca nie dlatego, że są jakby cytatami z innej rzeczywistości. Oni intrygują go właśnie dlatego, że rzeczywistość tworzą. Zamknięty krąg, w którym od wieków obowiązują te same tradycje i obrzędy, powoływany jest za każdym razem od nowa, w konkretnej przestrzeni małego polskiego miasteczka. Jego mieszkańcy też nie traktują przybyłych, jak gości. To po prostu ludzie, którzy obok Polaków, przez te kilka dni w roku odnajdują w Lelowie swoje miejsce na ziemi.

Mistycyzm chasydzkich obrzędów płynie wprost z wnętrza jego uczestników. Arkadiuszowi Ławrywiańcowi, choć przecież jego zdjęcia mają dokumentalny charakter, udało się ten proces idealnie pokazać. Fotografie – poprzez całą gamę bieli, czerni, ale przede wszystkim przepięknie stopniowaną szarość – dotykają tego, co jest dopełnieniem rytualnych gestów. Pokazują chasydów, doznających rozmaitych stanów świadomości. W fotografiach autora nie ma w tej mierze jednoznacznego, dosłownego przekazu. To raczej zapis nastroju poszczególnych chwil. Nastroju, który jest dla widza czytelny w tym, co widzimy. I w tym, co pozostaje poza zasięgiem obiektywu

Bo głosiciele wielkości cadyka Dawida, oddają mu hołd poprzez modlitwę i zamyślenie, ale także poprzez radość, taniec i ucztowanie. Ich stany psychiczne, wywołane są głęboką wiarą i poczuciem wspólnoty. Żeby uchwycić całą migotliwość tych spotkań, Arkadiusz Ławrywianiec spędził setki godzin w chasydzkim kręgu. Przyzwyczaili się do niego, zaufali, że nie zrobi z ich święta niepotrzebnej sensacji. Fotografie nie są pozowane, ale wyglądają jak długo komponowane portrety. Szczególnie interesujące są twarze i pojedyncze sylwetki; szalenie indywidualne, choć strój pozornie je unifikuje. Proszę spojrzeć w oczy bohaterów tego cyklu zdjęć! To one pokazują najlepiej, kiedy w zachowaniu tej społeczności zanika już rzeczywistość i pojawia się religijny trans, a kiedy jest to po prostu jeszcze tylko serdeczny kontakt ze współwyznawcami. Oczywiście, kontrast pomiędzy współczesnym, techniczowanym światem, a mistyką chasydzkich spotkań w Lelowie jest gigantyczny. Aż chciałoby się zobaczyć tych samych ludzi poza Lelowem, podejrzeć jak żyją na co dzień. Możemy być spokojni – Arkadiusz Ławrywianiec przygotowuje się do sfotografowania takiego właśnie cyklu.

Henryka Wach-Malicka

Chasydzi w Lelowie

Arkadiusz Ławrywianiec











מל עלוב

מוהר"ר שלמה זצוק"ל

שבט תקע"ד

ועב"א

































ŚLĄSKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE



Fotografia to Twoja życiowa pasja?
Sposób na życie? Twoje powietrze?
My nią żyjemy, poświęcamy jej każdą chwilę.
Myślimy o niej wstając rano, w ciągu dnia,
kładąc się do snu...

Jeśli czujesz to co my, nie możesz spokojnie zasnąć
jeśli nie usłyszysz dźwięku migawki - dołącz do nas!
Nie ważne co robisz i gdzie mieszkasz
spotkać się z nami możesz wszędzie!

www.stf.katowice.pl



FF
No 2/13
FRAMESFACTORY
magazyn fotograficzny

ZP
af ZWIĄZEK POLSKICH
ARTYSTÓW FOTOGRAFIKÓW
OKRĘG ŚLĄSKI

ŚLĄSKIE
TOWARZYSTWO
FOTOGRAFICZNE

POLSKIE RADIO
KATOWICE

STOWARZYSZENIE
SZTUKA
TEATR

jazz forum
The European Jazz Magazine

www.framesfactory.pl